

POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,

w sprawie **R. K., J. W., A. P.**

skazanych z art. 258 § 1 kk, art. 87 § 1 kks w zb. z art. 56 § 1 kks, art. 270 § 1 kk w
zw. art. 12 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 października 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 października 2014 r. zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego we W.

z dnia 26 kwietnia 2013 r.,

I. oddała wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne;

**II. obciąża skazanych kosztami sądowymi za postępowanie
kasacyjne w częściach ich dotyczących.**

UZASADNIENIE

Kasacje obrońców skazanych J. W., A. P. i R. K., złożone od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z 21 października 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego we W. z 26 kwietnia 2013 r., okazały się bezzasadne – i to w stopniu oczywistym. Podzielić w tym zakresie należało poglądy zaprezentowane w pisemnych odpowiedziach na kasację autorstwa prokuratorów Prokuratury Apelacyjnej. Skoro w przewidzianej w art. 535 § 3 k.p.k. sytuacji wolno odstąpić w

ogóle od sporządzenia uzasadnienia, to tym bardziej – *argumentum a fortiori* – można poprzestać na opracowaniu pisemnych motywów w sposób skrótowy, nawet z pominięciem niektórych kwestii podniesionych w zarzutach, które zredagowane zostały w sposób nie do końca respektujący unormowanie z art. 523 § 1 k.p.k.

Kierując się tymi założeniami, Sąd Najwyższy uznał za celowe skomentowanie jedynie kilku sformułowanych w kasacjach zagadnień.

Po pierwsze – zdecydowanej krytyce poddać należało wysunięte w kasacji obrońcy skazanego J. W. zapatrywanie, że w wypadku idealnego zbiegu czynów zabronionych, gdy wobec sprawcy odstąpiono w ramach nadzwyczajnego złagodzenia kary od jej wymierzenia za przestępstwo skarbowe ze względu na treść art. 36 § 3 k.k.s., to niejako automatycznie pociąga to za sobą konieczność zastosowania tego dobrodziejstwa przy kształtowaniu reakcji karnej za przestępstwo powszechne. Analizując przedstawioną kwestię, trzeba zauważyć, że wprawdzie art. 36 § 3 k.k.s. jest odpowiednikiem art. 60 § 3 k.k., ale stylizacja obu przepisów pozostaje jednak różna; w tym pierwszym przepisie chodzi o sprawcę współdziałającego „z inną osobą lub osobami”. W niniejszej sprawie została wykluczona – i obrona tego nie kontestowała – możliwość zastosowania wobec J. W. obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 3 k.k. Zatem *in concreto* w grę mógł wejść co najwyżej art. 60 § 2 k.k. określający trzy ogólnie ujęte podstawy fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Odnosząc się wprost do stanowiska autora kasacji, wypada stwierdzić, że ani z literalnego brzmienia art. 8 § 1 k.k.s., ani z zasad wykładni systemowej i celowościowej nie sposób wyprowadzić wniosku, że gdy ten sam czyn będący przestępstwem skarbowym wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w innej ustawie karnej i gdy tym samym należy stosować każdy z tych przepisów, niezbędne jest sięganie po identyczne czy choćby zbliżone konsekwencje prawnokarne. Innymi słowy, **brak jest jakichkolwiek barier, zarówno ściśle prawnych, jak i wynikających z założeń aksjologicznych przyświecających polskiemu ustawodawcy, wykluczających w wypadku idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s., możliwość odmiennych reakcji karnych za przestępstwo skarbowe i za przestępstwo powszechne.** Sąd Apelacyjny wywiązał się z powinności umotywowania, dlatego zaakceptował pogląd Sądu

pierwszej instancji, że za przestępstwo oszustwa celnego i podatkowego popełnione od 12 listopada 2003 r. do 24 maja 2004 r. należało w stosunku do J. W. odstąpić od wymiaru kary, a za czyn ciągły z tego samego okresu, polegający na fałszerstwie materialnym dokumentów celnych, należało obniżyć mu karę pozbawienia wolności do roku. Wolno przyjąć, że skutkiem nieporozumienia było odnotowanie przez autora kasacji, iż wobec J. W. zastosowano regulację z art. 8 § 2 k.k.s.; nie miało to rzecz jasna miejsca, skoro za przestępstwo skarbowe oszustwa podatkowego i celnego nie wymierzono mu w ogóle kary.

Po drugie – nie wytrzymuje krytyki również zarzut obrońcy skazanego R. K., jakoby w odniesieniu do czynu polegającego na wzięciu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej doszło do przedawnienia karalności, a więc do wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Uszło uwagi skarżącego, że zaostrenie sankcji w art. 258 § 1 k.k., przez podniesienie do 5 lat pozbawienia wolności górnej granicy ustawowego zagrożenia, weszło w życie – zgodnie z nowelą z 16 kwietnia 2004 r. (Dz. U, Nr 93, poz. 889) - w dniu 1 maja 2004 r., natomiast udział skazanego w zorganizowanej grupie przestępczej trwał od 3 sierpnia do 22 września 2004 r. Jeśli zważyć, że za czas popełnienia przestępstw (art. 6 § 1 k.k.) rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, a także o charakterze ciągłym, traktować trzeba ostatni moment działania sprawcy (zob. wyrok SN z 15 kwietnia 2002 r., II KKN 387/01), to oczywiste pozostaje, że z uwagi na treść art. 101 § 1 pkt 3 k.k. i art. 102 k.k., która obowiązywała w dacie orzekania przez Sąd drugiej instancji, nie doszło w rozważanym przypadku do ustania karalności przypisanego R.K. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k.

Po trzecie – za chybioną wypadło uznać sugestię obrońcy skazanego A. P., że początek biegu terminu przedawnienia karalności przestępstwa skarbowego z art. 56 § 1 k.k.s. należało liczyć według reguły wyrażonej w art. 44 § 4 k.k.s. Kwestia początku biegu terminu przedawnienia przy oszustwach podatkowych była przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury. Za ugruntowaną w orzecznictwie linię uznać trzeba zapatrywanie prawne, że „ przepis art. 44 § 4 k.k.s. obejmuje te przestępstwa skarbowe znamienne skutkiem, w których skutek jest znamieniem typu czynu określonego w Kodeksie karnym skarbowym, a zarazem nie są to czyny polegające na narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej w

rozumieniu art. 44 § 3 k.k.s.” (zob. wyrok SN z 26 stycznia 2011 r., II KK 214/10, OSNKW 2011, z. 4, poz. 34). Zasadnie zatem Sady obu instancji uznały, że bieg przedawnienia przestępstwa skarbowego z art. 56 § 1 k.k.s. polegającego na narażeniu na uszczuplenie należności podatkowej rozpoczyna się z końcem roku, w którym upłynął termin płatności tej należności. Tylko na marginesie, w związku z cokolwiek mało przejrzystym stanowiskiem Sądu *ad quem* w zakresie sposobu liczenia okresu przedawnienia oszustwa podatkowego i oszustwa celnego, celowe wydaje się przypomnienie, że przestępstwa skarbowe z art. 56 § 1 k.k.s. i art. 87 § 1 k.k.s. zagrożone są karami do 5 lat pozbawienia wolności (art. 27 § 1 k.k.s.), a w związku z tym ich karalność ustaje, w myśl art. 44 § 1 pkt 2 k.k.s. i art. 44 § 5 k.k.s., z upływem nie 10, ale 20 lat; rzecz oczywista, że od różnych dat liczony jest początek biegu terminów przedawnienia przy oszustwie podatkowym i oszustwie celnym (art. 44 § 3 k.k.s.).

Po czwarte – nie sposób podzielić stanowiska obrońcy A. P., że skazany ten nie mógł ponosić odpowiedzialności z art. 56 § 1 k.k.s., bowiem nie miał statusu „podatnika”. Pomijając, że Sąd *a quo* poczynił ustalenie, iż A. P. prowadził w W. działalność gospodarczą pod firmą A., która polegała na importowaniu towarów z Chin, że ustalenie to nie zostało zakwestionowane w apelacji obrońcy i że tym samym Sąd odwoławczy nie musiał już zagadnieniu temu poświęcać uwagi, co pozwalało przyjąć, że skazany miał status „podatnika” w rozumieniu art. 53 § 30 k.k.s. w zw. z art. 7 Ordynacji podatkowej, to i tak przez sam fakt wykonywania czynności podlegających opodatkowaniu występował on w roli podatnika. Dobitnie trzeba stwierdzić, odwołując się do dorobku judykatury (zob. postanowienia SN z 22 listopada 2011 r., IV KK 270/11, i z 15 stycznia 2015 r., III KK 313/14), że zdefiniowanie podmiotu opodatkowania przez czynność podlegającą opodatkowaniu wyklucza konieczność posiadania przez ten podmiot dodatkowych, szczególnych cech czy też spełnienia przezeń dodatkowych warunków do uzyskania statusu podatnika. Inaczej ujmując problem, obowiązek podatkowy na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług (VAT) oderwany jest co do zasady od ważności i skuteczności podejmowanych czynności na gruncie prawa cywilnego i stąd nie można czynić rozróżnienia między czynnościami legalnymi i nielegalnymi; wyjątek stanowią jedynie czynności, w przypadku których nie jest możliwa

jakakolwiek konkurencja między sektorem legalnym a nielegalnym, a więc mające za przedmiot towary, które nie mogą być w ogóle wprowadzone na rynek do obrotu publicznego, czyli takie, których obrót jest ściśle przez prawo zakazany.

Po piąte – rzuca się w oczy nietrafność zarzutu sformułowanego przez obrońcę A. P., jakoby Sąd odwoławczy pogwałcił zakaz *reformationis in peis*, zastępując w opisach czynów przypisanych skazanemu, które popełnione zostały w dniu 10 sierpnia 2004 r. oraz w czasie od 5 do 26 października 2004 r., zwrot „poleciał mu ich użyć” zwrotem „przekazał mu w celu użycia”. Wskazana korektura spowodowała się w istocie do usunięcia z opisów czynów zapisów o sprawstwie poleceniowym i w efekcie do wyeliminowania z kwalifikacji prawnej art. 18 § 1 k.k. Przedstawiony zabieg, dokonany na etapie postępowania apelacyjnego, należało potraktować jako ewidentnie korzystny z punktu widzenia interesu prawnego A.P. Sprawstwo poleceniowe jest wszak postacią sprawstwa, którą z reguły cechuje większe nasilenie złej woli i wyższy stopień społecznej szkodliwości od indywidualnego sprawstwa czy współsprawstwa i która prowadzi zazwyczaj od surowszej odpowiedzialności karnej. W niniejszej sprawie Sąd *ad quem*, generalnie rzecz ujmując, obniżył wobec A. P. poziom represji karnej; kara łączna pozbawienia wolności orzeczona w pierwszej instancji wynosiła przecież 4 lata, a w postępowaniu apelacyjnym została zredukowana do 2 lat i 6 miesięcy.

Po szóste – Sąd Apelacyjny ustosunkował się w sposób wszechstronny i wyczerpujący do podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu, że Sąd pierwszej instancji przed orzeczeniem w wyroku, iż A. P. na przestrzeni od 15 listopada 2003 r. do października 2004 r. dopuścił się usiłowania, a nie dokonania (jak utrzymywał oskarżyciel publiczny), czynu przestępnego, nie uprzedził o swoim zamierzeniu obecnych na rozprawie głównej stron i obraził tym samym art. 399 § 1 k.p.k. Wobec jasnego i przekonującego stanowiska Sądu odwoławczego nie zachodziła potrzeba ani uzupełniania, ani pogłębiania zaprezentowanych w tej mierze w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku wywodów.

Po siódme - analiza dokonanych ustaleń faktycznych, w szczególności opis przypisanego A. P. przestępstwa skarbowego popełnionego w okresie od 12 listopada 2003 r. do 25 maja 2004 r. wskazuje nader wyraźnie, że nie miało miejsca w tym wypadku żadne wyłudzenie zezwolenia dewizowego. Zatem powołanie przez

Sąd odwoławczy przepisu art. 97 § 1 k.k.s. było – jak celnie to ujął w odpowiedzi na kasację prokurator – oczywistą omyłką pisarską, która winna zostać sprostowana w trybie określonym w art. 105 k.p.k.

Sąd Najwyższy zrezygnował z odnoszenia się do pozostałych zarzutów kasacyjnych nie tyle z powodu przydania im przez obrońców niniejszej wagi, bo było wręcz odwrotnie – skarżący zarzuty te raczej eksponowali, ale z tej racji – o czym wspomniano już na początku uzasadnienia – że znajdowały się one na granicy dopuszczalności. Chodzi o to, że – wbrew unormowaniu określającemu podstawy kasacyjne (art. 523 § 1 k.p.k.) – z jednej strony podważały one ocenę dowodów i dokonane na tej podstawie ustalenia faktyczne (warto tu odwołać się choćby do twierdzeń obrońcy A. P., który utrzymywał, że skazany ten nie był świadomy, iż dokumenty celne przekazane J. W. były sfałszowane), a z drugiej negowały rozmiar zastosowanej wobec skazanych represji karnej.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne (art. 535 § 3 k.p.k.). O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z 637a k.p.k.